

Nowe składniki w karmach dla zwierząt towarzyszących

Nowe składniki w karmach to najwyższa ich jakość plus żonglerka tym, co już znamy. Reszta to dobry marketing, filozofie i ciekawe koncepcje.

Specjaliści od żywienia wskazują, że głównym kierunkiem rozwoju żywienia będą karmy holistyczne i bionaturalne. Dodatki oraz nowe składniki to raczej fikcja, bo wszystko, co można dodawać, już się dodaje. Zmieniają się raczej proporcje i zamienniki, dzięki czemu zmianie ulegają też funkcje karm.

Czy rzeczywiście nowości w karmach będą się skupiać na mutacjach

dobre już znanych składników, a właściciele pupili zaczną eksperymenty z nowymi stylami w żywieniu?

Przeanalizowaliśmy rynek karm poszukując nowych składników oraz dodatków, których zadaniem jest urozmaicenie pożywienia bądź podniesienie wartości odżywczych. Okazało się, że obecnie najbardziej nowatorskie są karmy holistyczne. Choć nie stosuje się w nich żadnych nowych, dopiero co odkrytych składników, bo te są takie

same jak dotychczas, to różnica jest zasadnicza.

Składniki w karmach holistycznych mają być naturalne, czyli np. mięso ma pochodzić ze zdrowo odżywianych zwierząt (nie karmionych paszami, tylko ziarnem, nie faszeryowanych antybiotykami i hormonami). Warzywa mają pochodzić tylko z upraw ekologicznych, a ryby z naturalnych łowisk i nie mogą być mrożone.

Kupując karmę holistyczną nie zaser-

Produkty naturalne, organicznie uprawiane i zdrowe w ofercie rynku zoologicznego

W ciągu ubiegłych lat dostrzegliśmy częstsze użycie określeń takich jak „organiczne”, „naturalne” i „holistyczne” w odniesieniu do pokarmu dla zwierząt. Chociaż określenia te mają różne znaczenie, wskazują na ten sam kierunek: wzrasta popyt na naturalne, zdrowe pokarmy dla zwierząt.

Naturalny lub holistyczny

Określenie „naturalne” w pokarmach dla zwierząt jest określeniem stosowanym dowolnie. Nie ma żadnego prawa, które reguluje użycie tego przymiotnika. Określenia tego często używa się, by wskazać, że produkt nie zawiera żadnych sztucznych dodatków, przeciwutleniaczy itp. Określenie „naturalne” często jest użyte w zestawieniu albo odniesieniu do „holistycznego”. Idea holistycznego jedzenia opiera się na poglądzie, że właściwości danego organizmu nie mogą być określane czy wyjaśnione jedynie przez sumę jego części składowych. Wręcz przeciwnie – to system jako całość określa w dużej mierze, jak zachowują się jego części. Zatem holistycznemu pokarmowi dla zwierząt przypisuje się zasadniczo to, że jest dobrze zbilansowany i w pełni naturalny.

Organiczny

Certyfikowane produkty organiczne to te, które zostały wyprodukowane, przetworzone i wprowadzone do obrotu zgodnie ze standardami ustanowionymi przez organizację nadającą certyfikaty wyrobów „organicznych”.

W przypadku składników pochodzenia zwierzęcego kontrolowane są warunki życia zwierząt hodowanych dla ich pozyskania; warunki te powinny także spełniać pewne standardy:

- zwierzęta muszą być karmione paszą wyprodukowaną organicznie;
- stajnie muszą umożliwiać dostateczną naturalną wentylację i łatwe wchodzenie i wychodzenie;
- bydło powinno mieć wystarczającą przestrzeń wewnątrz i na zewnątrz oraz pełen zakres swobody ruchów;
- podłogi wewnętrzne muszą być pozbawione krat i wyścielane słomą;
- wymagany jest zawsze dostęp do otwartego wybiegu (pełen zakres swobody ruchów: wybieg z roślinami, w razie konieczności częściowo kryty dla ochrony), np. na każde kurczę musi przypadać co najmniej 4 m² przestrzeni na wolnym powietrzu;

wujemy zwierzakowi polepszacz smaku, antyutleniaczy ani cukru i soli, nierzadko stosowanych w karmach podstawowych, czyli tych tańszych.

Segment karm określanych jako holistyczne w USA i na Zachodzie Europy zyskuje w ostatnich latach na znaczeniu. W Polsce natomiast dopiero się rozwija.

Czy można jednak mówić, że karmy holistyczne wnoszą nową jakość, oferując coś, czego dotąd nie było?

Zasadniczo jest to pewna filozofia żywienia ściśle związana ze stylem odżywiania się i świadomością właściciela zwierząt. Teoria jest stara jak nauki starożytnych i sprowadza się do twierdzenia, że podstawową zasadą wszechświata jest tworzenie układów samowystarczalnych i kompletnych. W drodze ewolucji powstają złożone formy życia i myśli. Twierdzenie to w medycynie ukształtowało przekonanie, że zarówno człowieka, jak i jego pożywienie wypada traktować holistycznie (całościowo). A skoro człowieka traktujemy całościowo, to ukochane zwierzę oczywiście też.

Co jest zatem nowością w karmieniu według filozofii holistycznej?

Jak twierdzą producenci, różnica – czyli diabeł, tkwi w szczegółach – dodatkach. Ideą zdrowego żywienia

jest stosowanie tylko tych naturalnych, świeżych i jak najmniej przetworzonych. Mięso jest kontrolowane pod kątem zawartości hormonów, co ma podnosić wartość biologiczną karmy. Stosowane składniki to m. in: siemię lniane, kasza jaglana, owies, żurawina czy pełnoziarnisty ryż brązowy bez konserwantów, zabarwiaczy i dodatków smakowych. Mają one być konkurencją dla karmy określanej jako funkcjonalna. Karma tak naszpikowana świeżymi składnikami łącznie z modnymi ostatnio algami morskimi, L-karnityną, likopenem czy ziołami w karmach dla gryzoni, nierzadko z niższą zawartością węglowodanów, ma dać najbardziej pożądaną efekt – zdrowie i kompletną ochronę zwierzęcia.

Skutek dodatkowy, uzupełniający kompletność, to równowaga psychiczna i poczucie bezpieczeństwa zwierzęcia wynikające z holistycznej koncepcji safe&care pet.

Holistyczne żywienie jest na pewno nowością, ale czy przed nim przyszłość?

Przykłady rozwoju tego segmentu karm na zarówno pionierskim rynku amerykańskim, jak i na rynkach eu-



ropejskich wskazują, że mimo dwucyfrowego wzrostu, karmy holistyczne pozostają w mniejszości wobec tempa wzrostu sprzedaży karm funkcjonalnych i ich udziału w konsumpcji.

Pojawienie się na rynku karm holistycznych należy, zdaniem analityków, traktować jako bardzo dobry sposób na poszerzenie rynku, a już na pewno na podnoszenie świadomości konsumenckiej. Tego rodzaju nowości wpływają ożywczo na dobrze pojętą rywalizację między producentami karm funkcjonalnych, szczególnie karm typu premium i super premium, a producentami karm holistycznych. Skoro w interesie obu tych grup jest tak naprawdę walka o to samo, czyli o jak najlepsze odżywianie zwierząt, to konsumentom, czyli zwierzętom, wydajdzie to tylko na dobre.

Holistyczne vs. biologiczne

W opozycji do karm holistycznych występują chociażby karmy biologiczne. Jak twierdzą propagatorzy tej filozofii ży-

- cały żywy inwentarz musi być hodowany w stadach (grupach społecznych);
- na niektóre operacje na żywym inwentarzu nałożone są ograniczenia: zakazane jest na przykład przycinanie dziobów kurczętom i obcinanie rogów krowom.

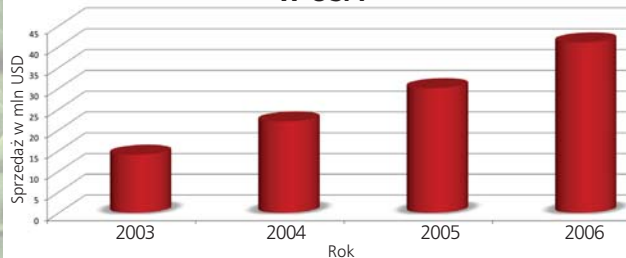
Tendencje rozwojowe

Stany Zjednoczone są liderem w produkcji i sprzedaży naturalnego i organicznego pokarmu dla zwierząt. Ten segment rynku odnotował w roku 2005 całkowitą sprzedaż detaliczną w wysokości blisko miliarda dolarów. W Europie sprzedaż w tym segmencie plasuje się na niższym poziomie, ale także wykazuje tendencję wzrostową.

Chociaż sprzedaż organicznego pokarmu dla zwierząt w bezwzględnych liczbach nadal jest stosunkowo niska, wykazuje stały dwucyfrowy wzrost. W USA wzrost w 2006 roku wyniósł w przybliżeniu 36 proc. w porównaniu do roku 2005. Europejscy producenci odnotowują roczny 10-15-procentowy wzrost. Oczekuje się, między innymi na podstawie odwołań do niedawnej sytuacji w USA, że wzrost będzie trwał, a nawet zwiększy się w roku 2007.

Jeśli chodzi o cenę, między produktami organicznymi i nieorganicznymi istnieje spora różnica. Spowodowana jest ona przez kilka czynników:

Sprzedaż organicznej karmy dla zwierząt w USA



- Produkcja organiczna wymaga wysokiego nakładu pracy, a wyprodukowane partie są stosunkowo małe i dlatego trudno jest osiągnąć efekt skali.
- Z powodu ograniczonych ilości mniej skuteczne są marketing i dystrybucja produktów organicznych, co generuje wyższe koszty.

Tanie czy drogie – dla konsumenta wydaje się to nie stanowić żadnej kwestii. Zdrowie ulubieńca jest o wiele ważniejsze niż poziom ceny. Dla członka rodziny tylko to, co najlepsze, jest wystarczająco dobre.

Bart A. Stalenoef

wienia, koncepcja holistyczna to jedynie sprytny zabieg zamiany na pieniądze aktualnych trendów wśród konsumentów.

Co zakłada ta biologiczna koncepcja żywienia? Znaczący temat wskazuje pięć zasadniczych różnic: jak najmniej węglowodanów, brak zbóż, za to więcej białka z mięsa, owoce, warzywa i inne dodatki roślinne. Węglowodany potrzebne do uformowania chrupka w suchych karmach, które są zbędne do zdrowego żywienia psów i kotów, promotorzy koncepcji karm biologicznych zastępują owocami i warzywami (np. szpinakiem, żurawiną, jabłkiem, wodorostami).

Królem – Pan marketing!

Pewną nowością na rynku polskim są karmy adresowane dla konkretnych ras psów czy kotów. Jednak specjaliści od żywienia, z którymi rozmawialiśmy, są tu nadzwyczaj zgodni. Karmy dla ras to naprawdę znakomity i niezwykle celny wynalazek marketingowy. Zresztą iście w stylu amerykańskim. Bo kto nie chciałby słono zapłacić za karmę dla jedynej w swoim rodzaju ukochanego jamnika, kota syjama czy wilczura? To nie to samo przecież, co karma dla zwykłego psa czy kota!

Jednak naukowe uzasadnienia studzą emocje, ponieważ brak jest wskazań do odmiennego żywienia ras. Zwyczajnie i po prostu analizując zawartość karmy dla jamnika czy wilczura nie dostrzeżemy różnic, a jeśli nawet dostrzeżemy to różnice te na zdrowie zwierzków nie mają wpływu. Wpływ mają za to na portfel.

N3 wypiera (omega) N6

Poszukiwania w kierunku nowego profilu dodatków karm są wyraźnie określone i zarysowane.

Analogicznie jak ludzi, również zwierzęta dotykają choroby cywilizacyjne. Dlatego już dziś nasi rozmówcy, reprezentujący producentów, ale i specjalistów od żywienia, podkreślali ogromną rolę badań nad tymi składnikami karm, które będą przeciwdziałać lub zapobiegać rozwojowi takich chorób, jak otyłość i jeszcze raz otyłość, alergie czy wrażliwość żołądek.

Aktualnie karmy profilaktyczne, zwane też karmami funkcjonalnymi, zmieniają swój skład właśnie w kierunku prozdrowotnym. Docelowo, zdaniem analityków żywienia, nie będą to już karmy funkcjonalne, ale bytowe.

Obecnie możemy mówić o boomie na wielonienasycone kwasy tłuszczowe N3. Są one głównie stosowane w karmach dietetycznych. Kwas określany jako N3 jest wykorzystywany od prawie 25 lat. Występował jako składnik karmy w dużo mniejszym udziale niż kwas N6 (ten zapobiega problemom skórny). Jednak w ostatnich latach te proporcje ulegają znaczącym zmianom. To nowość, bo w karmach weterynaryjnych znajdziemy go już dużo więcej. Skąd ta popularność? Kwasy N3 są naturalnym substratem wykorzystywanym w procesach zapalnych organizmu, a zwiększanie ilości kwasu N3 oznacza, że mniej intensywnie przebiegają procesy zapalne organizmu u zwierząt w razie choroby. Przeprowadzane badania wykazują, że stosując kwasy N3 można w skuteczny sposób ograniczyć podawanie niesterydowych leków przeciwzapalnych w chorobach stawów czy przy przewlekłych zapaleniach skóry.

Nowe składniki zatem to nie tyle nowe surowce, ale raczej nowe proporcje. Odkrycia oddziaływania tych składników przy większych dawkach uznaje się za nowatorskie. Co warto podkreślić, kwasy są trudne w produkcji i pochodzą głównie z oleju rybiego, który wymaga konserwacji, co powoduje, że np. stosuje się go w mikrokapsułkach. Wśród kwasów na znaczeniu zyskuje też skoniugowany kwas linolowy czyli CLA. Dla ludzi też jest sprzedawany jako BioCLA.

Według naszych rozmówców wśród nowych dodatków mogą się pojawić np. preparaty hypoalergiczne i diety na choroby nowotworowe zwierząt. Nowością będzie na pewno wymyślenie przez naukowców ekstrudera, który pozwoli usunąć węglowodany, pozostawiając samo białko i tłuszcze. Ale to jeszcze przed nami.

Niewątpliwie ważnym segmentem innowacji będą badania dotyczące stosowania soli, bo obecnie karmy – szczególnie te popularne – są dosalane mocno, nawet 8, 9 razy więcej niż to jest dopuszczalne. A redukcja soli powoduje, że zwierzęta nie chcą karm jeść. Być może pojawią się więc karmy posiadające inny składnik podnoszenia ich smakowości, niż sól. Jaki? Nie wiadomo.

Źródła:

- Wywiady z przedstawicielami producentów karm.
- Publikacje własne (PR) producentów.
- Wywiady z dietetykami i weterynarzami dużych lecznic w kraju, wybranymi losowo.
- Szczególne podziękowania składamy Panu dr. Michałowi Jankowi z Zakładu Dietetyki Katedry Nauk Fizjologicznych Wydziału Medycyny Weterynaryjnej SGGW za wsparcie i wiele bardzo cennych uwag.

Nowe... są głównie mutacje

W obszarze dodatków zasadniczo nie można powiedzieć, że w karmach pojawia się coś nowego. Nikt niczego nowego nie wymyślił i nie nastąpiła rewolucja w odkryciach nowych składników żywienia. Nie należy się spodziewać wprowadzenia czegoś, czego nie stosowano dotychczas. Odkrycia naukowców w zakresie oddziaływania składników przy większych dawkach, przy zmienionych udziałach – to nowości, jakich należy się spodziewać. Ograniczeniem tego rodzaju zmian są jednak procesy technologiczne.

W Polsce pozycja karm na rynku jest pochodną odpowiedniego marketingu. Rynek jest płytko spenetrowany i nawet producenci chyba nie widzą w nim szans na duże pieniądze. Ponadto wydaje się, że Polacy nie czują potencjału rynku zoologicznego, dlatego głównymi promotorami opisywanych zmian będą jednak producenci zachodni. Dlaczego? Bo jak podkreślali nasi rozmówcy, nie dochwaliliśmy się nawet żadnego znaczącego producenta tak ważnej karmy suchej, co jest ewenementem w porównaniu nas choćby do rynku czeskiego.

Katarzyna Pydych
General Director
Keralla Research
katarzyna.pydych@kerallaresearch.pl

